GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 27. — We Wtorek dnia 2. Lutego 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 29. Stycznia.

Dwór królewski przywdziewa jutro dnia 30. żałobę dwutygodniową po J. K. W. W. Xiężnie Hessen-Rhein.

Berlin, dnia 29. Stycznia 1836.

Buch, Najwyższy mistrz obrządków.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27. Stycznia.

W Imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza Wszech Rossyj, Króla Polskiego etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Zważając jak jest rzeczą ważną i jak wiele przyczynić się może do ukorzystnienia służby publicznéj, znajomość języka Rossyjskiego, przez Urzędników Królestwa posiadana; zważywszy daléj, iż wszelkie środki do nabycia znajomości dostatecznéj tegoż języka zapewnione już zostały, tak przez całkowite rozwinięcie nowo zaprowadzonego planu nauk, jako też zaopatrzenie szkół publicznych w potrzebną liczbę Nauczycieli tegoż języka i dostarczanie stosownych w tym celu książek, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, postanowiła co następuje: §. 1. Do wszystkich posad publicznych ma być odtąd dawane pierwszeństwo tym z pomiędzy kandydatów, którzy obok równego usposobienia, udowodnią nadto znajomość języka rossyjskiego, poczynając zaś od dn. 20 Sierpnia 1837 r., jako upływu 4 lat od chwili otwarcia szkół publicznych i wprowadzenia nauki języka rossyjskiego do planu, nikt nie będzie przyjęty do urzędu i funkcyi publicznéj płatnéj, od nominacyi rządowéj zawisłéj, kto nie udowodni, że posiada dostateczną znajomość języka rossyjskiego. §. 2. Kandydaci do urzędów i funkcyj, którzy kursa nauk, od r. 1833. poczynając, w szkołach publicznych odbywali, żądaną znajomość języka rossyjskiego udowodnią świadectwem od władzy szkolnéj uzyskanem, w formie jaką ustawa szkolna przepisuje. Ci zaś, którzy w szkołach publicznych języka tego nie uczyli się, złożyć winni z języka rossyjskiego examen przed jedną z rad gimnazyalnych Królestwa, i jéj świadectwem dostateczną znajomość tegoż języka udowodnić. §. 3. Wszelkie władze, nominacye udzielające, lub do takowych przedstawiające, dopilnować są obowiązane, ażeby ubiegający się o urząd lub funkcyą kandydat, między dowodami kwalifikacyjnemi, złożył i ten, jaki §. poprzednim jest przepisany. Wykonanie niniéj-

szego postanowienia które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Kommissyom Rządowym i Najwyższéj Izbie Obrachunkowéj polecamy. Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnéj dnia 23. Grudnia 1835. (4. Stycznia 1836). — (Tu podpisy).

Francya.

Z Paryża, dnia 22. Stycznia.

Trybunał parowski ogłosił wczoraj w południe swój wyrok w sprawie więźniów Kwietniowych z kategoryi Paryskiéj. Anglik Beaumont i Kersausie zostali skazani na wywiezienie z kraju, dwaj inni na dziesięcioletnie zamknięcie w domu poprawy, jeden na pięcioletnie, 4 na trzyletnie a 4 na jednoroczne uwięzienie, pozostałych zaś sześciu uwolniono. — Skoro tylko Prezes wyrok ten ogłosił, odbył Generalny Prokurator swoje rekwizytoryum względem obżałowanych z téj saméj kategoryi, którzy się ucieczką ratowali. Jest ich 29, a między tymi trzech, u których Generalny Prokurator skargi zaniechał. Sędziowie ustąpili natychmiast końcem naradzania się nad wyrokiem. Posłuchanie trwało tylko godzinę.

Projekt zniżenia stopy 5procentowéj renty ciągle tu jeszcze umysły zajmuje. P. Laffitte miał początkowo zamiar złożyć na biórze Izby wniosek dotyczący się środka tego. Tymczasem wkrótce się przekonał, że daleko więcéj jest widoków do przyjęcia takowego wniosku, skoro od któregokolwiek członka większości wyjdzie, i dla tego postanowił po poprzedniém porozumieniu się z Deputowanymi opozycyi, zostawić inicyatywę w téj sprawie Panu Gouinowi. W tym celu zgromadzili się wczoraj u Pana Girauda ci z pomiędzy Deputowanych ministeryalnych, którzy są za zmniejszeniem; lecz miano uchwalić, że, jakkolwiek środek tego rodzaju byłby pożądany sam przez się, nie można go przecież w pewnym względzie narzucać rządowi, którego współdziałanie w uskutecznieniu tegoż tak jest potrzebne. Aby się jednak z drugiéj strony w oczach kraju nie skompromitować, mieli się ci Deputowani do tego skłonić, aby w raporcie o budżecie dać do zrozumienia swoje zdanie o pytaniu zmniejszenia i przezto Ministeryum do téj ostateczności doprowadzić, że albo się musi rozwiązać, albo też jakie zobowiązanie się na następne posiedzenie przyjąć. Tą skazówką wstrzymać chcą zarazem spekulantów od zbytecznego podwyższenia pięćprocentowéj renty, gdyżby zmniejszenie tym sposobem tém bardziéj utrudzone zostało. Po takowém postanowieniu nie jest do prawdy podobną rzeczą, żeby Pan Gouin miał swój wniosek uczynić. Pewno jest wreszcie, że znaczna większość Deputowanych jest za zmniejszeniem renty, i że tylko względy winne Ministrom wstrzymują ich od niezwłocznego obstawania za rozstrzygnięciem tego pytania.

Czytamy w Dzienniku handlowym: Pomiędzy mnóstwem wieści, będących od niejakiego czasu w obiegu i dotyczących się tajemnicy finansowéj Pana Mendizabala, znajduje się jedna, która szczególniéj uwagę rządu francuzkiego i stanu kupieckiego na siebie zwrócić powinna. Twierdzą bowiem, że gabinet hiszpański zamierza zawrzeć z rządem angielskim traktat handlowy, zapewniający banderze i towarom angielskim na lat 50 rozległe przywileje, a za to ma Anglia zapłacić Hiszpanii 25 milionów piastrów subsydyów — taką bowiem summę mienią być dostateczną do ukończenia wojny domowéj. Otrzymaliśmy dziś list z Madrytu, w którym się znajdują nowe szczegóły o domniemanym planie Pana Mendizabala. Korespondent nasz pisze w tymże między innemi: Ministeryum zajmuje się bardzo znacznemi zmianami w taryfach celnych. Zdaje się że zamierzają znieść zakaz wprowadzania angielskich towarów bawełnianych i zastąpić to bardzo umiarkowaném cłem; podobnież postąpią sobie z wielu innemi artykułami, albo całkiem zakazanemi, albo przynajmniéj nader wysokiéj opłacie ulegającemi. Kommissya mająca sobie polecone zgłębienie tego projektu w ciągu tygodnia swe prace ukończy, i spodziewają się, że nowa taryfa niezwłocznie zaprowadzona będzie, bez poprzedniego nawet przełożenia jéj Kortezom, rząd bowiem sądzi, że ma prawo do tego na mocy wotum zaufania. Na usprawiedliwienie téj nagłéj nowości przytaczają, że w upłynionym roku cło ledwo 20 milionów realów przyniosło, i że cały kraj przepełniony jest przemycanemi towarami. Obiedwie te rzeczy nie ulegają żadnéj wątpliwości; przecież Katalończykowie o zmianach takowych ani słuchać nie chcą, upatrując w nich upadek swoich fabryk, i trudno będzie wynaleść środkową drogę między temi dwoma ostatecznościami, z których jedna nie chce mieć względu na obronę przemysłu narodowego, a druga na potrzeby skarbu. — Wiadomo, że Anglia w téj chwili z zwykłą sobie czynnością układa się z Portugalią względem nowego traktatu handlowego. Powtarzamy: usiłowania owego mocarstwa w celu osiągnięcia w obydwóch krajach półwyspu uprzywilejowanego stanowiska, powinny ciągle zwracać na siebie uwagę rządu francuzkiego.

Wychodzący w Bordeaux dziennik legistymistyczny la Guienne donosi, że pleban Merino d. 12. b. m. przybył z licznym orsza-

kiem do główněj kwatery Don Carlosa i przez tegoż z wielką czcią przyjęty został.

Z dnia 23. Stycznia.

W Konstytucyoniście czytamy: „Oświadczenia żądane przez rządy Anglii i Francyi od gabinetu Sardyńskiego względem wysłanéj z portu Genueńskiego eskadry, chybiły podobno celu, kiedy żadnéj nie ulega wątpliwości, że flotty francuzka i angielska na morzu Sródziemném odebrały rozkaz, aby na każde poruszenie flotty sardyńskiéj uważały i wszelkim nieprzyjaźnym krokom onéj zapobiegały.“

Piszą z Bajonne z dnia 18.: „Wiadomość o przejściu kompanii angielskiego korpusu na stronę Don Carlosa drogą urzędową dotychczas nie została potwierdzoną. Równocześnie zaś donoszą listy prywatne z nad granicy Nawarskiéj, że dowódzca Krystynów Don Leon Iriarte z 20 Pesetorami i 12 jeźdźcami przez 2 bataliony Karolistów napadnięty i po żywéj walce, w któréj dwa razy go w bok dzidą ugodzono, w niewolą wzięty został. Podczas rozpoznania przedsięwziętego z Wittoryi przez Cordovę, Ministra wojny i Ewansa z dwoma kompaniami Chapelgorysów i kilku szwadronami aż do twierdzy Guebara, zostało to obronne miejsce, dzierżone przez Karolistów, po zaciętéj walce zdobytém, a załoga 300 ludzi znaczną poniosła stratę. Z Wittoryi donoszą nam, że Cordova Generała Espartero z komendy złożył i Chapelgorysów do korpusu angielskiego wcielił. — Twierdza Guetarya ciągle jeszcze zewsząd opasana; Karoliści gotują się do przypuszczenia szturmu.

Anglia.

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

Ciągle jeszcze wzbudzają udzialane z „Portfolio“ wyjątki najżywszą ciekawość publiczności, która ile możności się stara dociec tajemnicy względem tych dokumentów zachodzącéj. W Times znowu znajdujemy pismo w tym przedmiocie, w którém twierdzenie dawniéjszego korrespondenta w ten sposób się prostuje, że te dokumenta Rossyjsko-Polskie, które przez władze Pruskie nad granicą Hanowerską miały być zabrane, nie tam, lecz w Hanowerze samym przez policyą przejęte zostały; daléj, że papiery te nic innego niezawierały jak protokuły Sejmu Polskiego, nareszcie, że urzędnik Rossyjski, który te papiery miał wywieść, nie nazywa się Latour, lecz Tur, który w szeregach rokoszan Polskich walczył. Ten P. Tur udał się po utracie papierów swoich nie do Paryża lecz do Londynu, gdzie dotychczas przebywa. Z resztą uważają w tém piśmie, że dawniejszy Poseł Rossyjski, Harbia Matuszewicz, w listach swoich z Neapolu do tutejszych swoich przyjaciół pisanych uroczyście oświadcza, że ani pośredniego, ani bezpośredniego udziału w tych depeszach nie miał.

Hiszpania.

Z Barcelony, dnia 15. Stycznia.

Szesnaście w ostatnich rozruchach najwięcéj skompromitowanych osób skazanych zostało na deportacyą i wywieziono je już na statku hiszpańskim. Gironellę zdegradowano na prostego żołnierza i posłano do Hawanny.

Gubernator Walencyi wydał odezwę, w któréj wyraża: „Izabella i wolność! Obie równie nam drogie, ale obie istnieć nie mogą, bez spokojności publicznéj. Spokojność tę w Barcelonie na chwilę zakłócono, ale środki przez władze użyte potrafią wszelkie złe kuszenia przytłumić. Zdrowy wasz rozsądek ochroni was od wiarołomnych zwodzicieli. Kto prawem gardzi, ten zdrajcą ojczyzny i słuszną odniesie karę.“

Eco del Comercio z dn. 10. Stycznia opisuje położenie nowo zaciężnych w klasztorze San Francisco w następujący sposób: „Nie mają łóżek, nawet ani desek, na których by spać mogli; mimo ostréj zimy zbywa im zupełnie na świetle i opale; odzieży innéj nie mają, prócz którą sami przynieśli a jedynym ich pokarmem są trzy garście lichego bobu na dzień.“

Szwecya.

Z Sztokholmu, dn. 10. Stycznia.

Dzisiaj już i Szwecya chce posiadać koleje żelazne. Obywatele Wermlandyi uczynili wniosek, aby założono kolej żelazną i kanał między Helmare a jeziorem Wener. Szwecya posiada najlepsze żelazo; lecz ponieważ brakuje węgli kamiennych, nie może takowe być dosyć tanio produkowane. Znajdują się nawet całe góry, które się składają z rudy żelaznéj, wydającéj przeszło 80 procentu żelaza. Gdyby do nich mogła być prowadzona kolej żelazna albo kanał, aby można rudę wywozić i tym sposobem przetapiać ją w okolicach obfitych w węgle kamienne, natenczas może Szwecya zalałaby znaczną część świata swojem żelazem i upadłyby fabryki żelaza innych krajów.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 30. Grudnia.

(*Gaz. Sląska*) — Dnia 27. przybył tu nowo mianowany Kr. Sardyński Poseł, Generał Montiglio, piastujący dotąd urząd Generalnego Konsula w Smyrnie. — Rozmowy dyplomatyczne z powodu ramazanu ciągle są ciche i rękodzielnicy uskarzają się jak zwykle w miesiącu postu na brak odbytu. — Przy sposobności uroczystych obrzędów z powodu uro-

dzenia się młodego Sułtanowicza podali Magnaci Sułtanowi prośbę, aby rocznicę także jego urodzin i wstąpienia na tron corocznie uroczyście obchodzić mogli, do któréj to prośby Sułtan się przychylił. Urodzenie Xięcia uczczono także czynami dobroczynności i łaski. Wielu zbrodniarzy, jęczących na galerach lub w więzieniach, ułaskawiono, a niektórych prócz tego sukniami i pieniędzmi udarowano. Także pomiędzy oficerów i prostych żołnierzy wojska regularnego gwardyi, artylleryi i marynarki Sułtańskiéj porozdzielano podarunki pieniężne, w czém także udział miała osada fregaty egipskiéj, która Sułtanowi haracz przywiozła i łącznje z flotą sułtańską illuminacyą i wypuszczaniem rac dzień ten uczciła.

Wedle listów z Seres i Salonichi pomór mimo ostréj zimy wielkie jednak zrządza spustoszenia w rozmaitych okolicach Macedonii.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dnia 30. Stycznia. — Dzisiaj zrana mieliśmy tu smutne — a Dzięki Bogu rzadkie u nas — widowisko stracenia, kiedy Jakób Gronostaj, który podwójne popełnił zabójstwo kołem bity zasłużoną poniósł karę. Zbrodniarz, mający lat 23, był synem ubogich, ale uczciwych rodziców w Sękowie i prowadził aż do popełnienia morderstw, za które dzisiaj pokutował, nie naganne życie, trudniąc się rozbijaniem kamieni. Dnia 4. Kwietnia r. 1833 odebrawszy dla siebie i brata swego zwyczajną zapłatę za robotę, udał się wieczorem do karczmy w Podrzewicach i pijąc wódkę przegrał wszystkie swoje i po części téż brata pieniądze. D. 6. Kwietnia zrana wyszedłszy z karczmy chciał się udać na miejsce roboty. W drodze spotyka Damazego Cebulskiego, malarczyka, a sądząc że ma pieniądze przy sobie, żądał od niego gotowego grosza. Wszakże miał tylko Cebulski 1 grosz polski przy sobie, którego mu Gronostaj nie odebrał; poczem obydwa razem daléj w drogę się udali. Po niejakim czasie zagroził Cebulski Gronostajowi, że go z powodu zamierzonego złupienia zaskarży; ale w tym momencie téż Gronostaj rzuciwszy się na niego kamieniem głowę mu pogruchotał a gdy widział, że Cebulski natychmiast nie skonał, dobył noża i poderznął mu gardło. Ledwo co czyn ten okropny popełnił, a ujrzał przechodzącą dziewczynę, Franciszkę Michalak. Rozumiejąc, że ona zbrodnią wyda, napadł podobnie i na nię i zamordował ją. Czapka zabitego Cebulskiego, którą sobie Gronostaj przywłaszczył doprowadziła do wykrycia zbrodni, do któréj się Gronostaj nareszcie i sam przyznał. Scena okropna stracenia zwabiła mnóstwo ciekawych; winowajca, żałując czynu swego, wstąpiwszy na rusztowanie przemówił słów kilka do widzów, napominając rodziców, aby dzieci swoje starannie wychowywali.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra szlacheckie miasto Gembice Nr. 52 wraz do tego należącą wsią Dzierzązno Nr. 38 w Powiecie mogilnickim przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 16504 Tal. 5. sgr. 4 fen. wedle taxy mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 7. Maja 1836 przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadoma z pobytu wierzycielka realna Rozalia Kwiatkowska zapozywa się niniejszém publicznie.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 30. Stycznia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	102⅙	101⅔
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	102⅞	102⅜
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	103⅞	103⅜
Wschodnio-Pruskie . . .	102¾	102¼
Szląskie	107½	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 27. Stycznia 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	—	—	1	8	—
Żyto . . .	—	25	—	—	—	26	6
Jęczmień . .	—	24	—	—	—	25	—
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	6
Tatarka . .	—	28	—	—	1	—	—
Groch . . .	1	5	—	—	1	6	—
Ziemiaki . .	—	12	6	—	—	13	6
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	27	—	—	—	25	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	22	6